

Bogusław Nadolski

Biuletyn liturgiczny (92)

Collectanea Theologica 66/1, 103-127

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN LITURGICZNY (92)

Zawartość: I. PRACA GRUPY SYNODALNEJ W PARAFII – II. ZARYS DZIEJÓW LITURGII BŁOGOSŁAWIENSTW W KOŚCIELE – III. Z NOWSZYCH PUBLIKACJI*

I. PRACA GRUPY SYNODALNEJ W PARAFII

Kodeks Prawa Kanonicznego omawiając hierarchiczny ustrój Kościoła (Księga II, część II, sekcja II), w tytule III o wewnętrznej organizacji Kościołów partykularnych, zajmuje się najpierw problemem synodu diecezjalnego. Synod taki określa jako „zebranie wybranych kapłanów oraz innych wiernych Kościoła partykularnego, którzy dla dobra całej wspólnoty diecezjalnej świadczą pomoc biskupowi diecezjalnemu...” (kan. 460).

1. Synod diecezjalny głównym obowiązkiem Ordynariusza

Dyrektorium o pasterskiej posłudze biskupów, wydane w r. 1973 przez Kongregację do spraw Biskupów, wśród głównych obowiązków biskupa ordynariusza wymienia organizowanie synodów diecezjalnych i wizytowanie parafii. „Synod diecezjalny powinien odbywać się...ilekroć zdaniem biskupa diecezjalnego i po wysłuchaniu Rady Kapłańskiej, doradzają to okoliczności” (kan. 461-§1). Jedyne biskup diecezjalny, a nie tymczasowy rządcą diecezji, może zwołać taki synod. On też mu przewodniczy, chociaż na poszczególne sesje może delegować wikariusza generalnego lub wikariusza biskupiego.

W przeszło 600-letniej historii przemyskiej diecezji (od 1375 r.), synody były zwoływane w różnych odstępach czasu. Pierwszy znany synod odbył się w roku 1415. Następne zaś, których statuty są znane miały miejsce w latach: 1511, 1519, 1525, 1529, 1547, 1554, 1594, 1607, 1613, 1621, 1634, 1636, 1641, 1723, 1902, 1908, 1914 i 1955. Najdłuższa przerwa międzysynodalna, bo trwająca aż 179 lat, trwała pomiędzy synodem biskupa Szembeka w 1723 r. a pierwszym z trzech synodów bł. biskupa Józefa Sebastiana Pelczara w r. 1902. Ale także już 40 lat mija od ostatniego synodu przemyskiego, odbytego pod przewodnictwem biskupa Franciszka Bardy w r. 1955. W czasie tym nastąpiły wielkie zmiany i w Kościele i w świecie, w którym Kościołowi wypadło żyć i działać.

* Redaktorem biuletynu jest ks. Bogusław N a d o l s k i TChr. Poznań - Warszawa.

2. Potrzeba i cel Synodu Archidiecezji Przemyskiej

Na przestrzeni interesującego nas czasu, tj. od roku 1955 do 1995 wydarzeniem pierwszej wagi dla Kościoła Powszechnego był Sobór Watykański II. Owocem tego Soboru jest wiele dokumentów dotyczących odnowy liturgii i nowego spojrzenia na Kościół. To wielkie przejście Ducha Świętego przez Kościół widoczne jest także w nowym *Kodeksie Prawa Kanonicznego*, promulgowanego przez Jana Pawła II, 25 stycznia 1983 r.

Te wszystkie wydarzenia w Kościele Powszechnym zdezaktualizowały już wiele statutów Kościoła Przemyskiego, z 1955 r. Np. nie można już obecnie głosić kazania przed Mszą św. (statut 247). Nieaktualny jest także przepis odnoszący się do Mszy żałobnych (statut 112). Przeniesiono też datę rocznicy poświęcenia kościoła parafialnego z 15 października na ostatnią niedzielę tego miesiąca (por. statut 180 §2). Wydłużono czas pomiędzy urodzeniem dziecka a jego chrztem (statut 98 § 1 nakazywał by nie odwlekać chrztu poza ósmy dzień od narodzin), a w miejsce dawnych patronów św. Walentego i Dyzny, archidiecezja otrzymała nowych: Najświętszą Maryję Pannę Królową Polski i bł. Jana z Dukli. Opócz tego istnieje także pilna potrzeba uporządkowania i zrewidowania ustaw, zarządzeń i dekretów wydawanych przez biskupów diecezjalnych w tym czasie wielkich przemian w Kościele.

Obecny Ordynariusz przemyski, arcybiskup Józef Michalik, w swoim Liście pasterskim, który był czytany we wszystkich kościołach Archidiecezji w pierwszą niedzielę lipca (*Synod Archidiecezji nadzieją Kościoła Powszechnego*), uzasadniając potrzebę zwołania synodu, podał cztery racje:

- „aby zaprosić do wysiłku i egzaminu z miłości wobec Kościoła Powszechnego i Przemyskiego”,
- „aby «pozwolić się prowadzić Duchowi», do czego zachęca nas dziś św. Paweł (Ga 5,18)”,
- „aby wspólnie z kapłanami, członkami wspólnot zakonnych oraz osobami świeckimi, podjąć próbę apostołskiego dynamizowania całej społeczności diecezjalnej, a zwłaszcza świeckich”,
- i „aby ożywić i pogłębić wiarę, aż do zjednoczenia się z Chrystusem już tu na ziemi”.

3. Pomoc „Zespołów synodalnych” dla Synodu Archidiecezji

Ordynariusz przemyski przywiązuje wielką wagę do prac dla Synodu w „Zespołach synodalnych”, zarówno dekanalnych, które tworzą kapłani, jak i parafialnych, tworzonych przez wiernych świeckich. I dlatego „na sumienie każdego kapłana naszej archidiecezji...nakłada... obowiązek, polegający na włączenie się w prace (Synodu) poprzez powołanie grup synodalnych w każdej parafii oraz osobisty udział w pracy zespołów kapłańskich w każdym dekanacie” (List pasterski).

„Podstawowa dyskusja nad projektami statutów toczyć się będzie równolegle w zespołach dekanalnych (kapłani) oraz w zespołach parafialnych (świeccy pod

przewodnictwem księdza proboszcza lub jego delegata. Przez synodalne zespoły parafialne rozumie się już istniejące grupy świeckich powołane do prac w ramach Synodu Plenarnego lub inne powoływane także w poszczególnych środowiskach, np. zawodowych, od których oczekuje się znaczącego głosu w sprawach związanych z daną profesją (np. zespół wśród nauczycieli uwzględni specjalne tematy wychowawcze). Pracom zespołu parafialnego przewodniczy ksiądz dziekan lub wyznaczony delegat. Pracy zaś zespołu dekanalnego przewodniczy ksiądz dziekan lub wyznaczony przez niego kapłan". Każde spotkanie synodalnego zespołu parafialnego lub dekanalnego winno być protokołowane przez wybranego sekretarza, a wnioski dotyczące omawianego schematu, podpisane przez przewodniczącego zespołu oraz sekretarza, zostają przesłane do komisji Głównej Synodu („Regulamin Synodu Archidiecezji Przemyskiej”, § 20, 21, 22, 23, 24; Przemyski 24.05.95).

We wspomnianym Liście pasterskim czytamy, że „obowiązkiem każdej grupy synodalnej będzie przyjęcie na siebie współodpowiedzialności za Kościół przez włączenie się w modlitwę za Synod oraz zapoznanie się z projektami dokumentów, które opracują Komisje.

a) Modlitwa za Synod

Wszystkie wielkie przedsięwzięcia wymagają modlitwy. Na mocy zarządzenia Arcybiskupa, w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, która w wielu parafiach jest niedzielą adoracyjną należy modlić się za Synod przez cały czas jego trwania. Propozycje takiego nabożeństwa zostały już przesłane do parafii, a składa się ono z następujących elementów:

- Wystawienie Najświętszego Sakramentu,
- Wprowadzenie: „Zgromadzeni przed obliczem Pana, prośmy Go o łaski potrzebne nam wszystkim, byśmy świadomi odpowiedzialności za Kościół Chrystusowy, ochotnie włączali się w pracę nad Jego rozwojem. Prośmy za Ojca Świętego Jana Pawła II, za naszego Arcypasterza Józefa, za wszystkich Biskupów i Kapłanów oraz za rozpoczęte dzieło Synodu naszej Archidiecezji, aby Duch Święty wspierał swoją mocą nasze wysiłki nad rozszerzaniem Królestwa Bożego na ziemi.
- Pieśń do Ducha Świętego, np. O Stworzycielu Duchu przyjdź,
- Modlitwa synodalna: „Uwielbiam Cię Boże, w Trójcy Jedyny, że i mnie powołałeś do istnienia, abym poznał Ciebie-Prawdę i Dobro nieskończone.

Uwielbiam Cię Ojcze za dar umiłowania Syna Twego, a naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa i za dar Ducha Świętego, który pozwala nam nazywać Cię Ojcem.

Dziękuję Ci Panie za to, że mogę i ja, mimo słabości i grzechów, być w Kościele odpowiedzialnym za Jego rozwój, za życie i za wiarę, którą nam dałeś.

Duchu Święty, przybądź prosimy, Twojej łaski nam trzeba, abyśmy Kościół - dzieło Wieczernikowej miłości - mogli poznać, a poznawszy, pokochali Go miłością czynów zrodzonych z wiary i abyśmy innych do poznawania i miłości Kościoła mogli pociągać. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen".

- Dziesiątek różańca.

– Modlitwa za Ojczyznę, Ks. Piotra Skargi: „Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karności twojej racz nas nie wypuszczać, a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyznę naszą; by Tobie zawsze wierna, chwałę przynosiła Imieniowi Twojemu, a syny swe wiodła ku szczęśliwości.

Wszzechmogący Boże, spuść nam szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmilszej Matce Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie.

Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy kraju naszego sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen”.

– Wezwania: Najświętsze Serce Jezusa, zmiłuj się nad nami. Maryjo, Królowo Polski módl się za nami. Błogosławiony Janie z Dukli, módl się za nami. Błogosławiony Józefie Sebastianie, módl się za nami.

– Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem,

– Pieśń końcowa: „Weź w Swą opiekę nasz Kościół święty”.

b) Projekt spotkania Zespołu Synodalnego

Modelem spotkania jest krąg biblijny: Uczestnicy siedzą dookoła stołu nakrytego białym obrusem, na którym znajduje się świeca, Pismo święte i figurka Matki Bożej. Zapalający świecę, na początku spotkania (wszyscy w tym czasie stoją), wypowiada słowa: „Światło Chrystusa”, na które wszyscy odpowiadają: „Bogu niech będą dzięki”.

W każdym takim spotkaniu synodalnym należy uwzględnić następujące elementy:

- Obrzędy wstępne,
- Modlitwa,
- Odczytanie odpowiedniego fragmentu Pisma świętego.
- Krótka medytacja,
- Wprowadzenie w omawiane zagadnienie,
- Odczytanie projektu statutu,
- Uzupełniające uwagi duszpasterskie (Direktorium),
- Dyskusja nad statutami i uwagami duszpasterskimi,
- Zebranie wniosków przez przewodniczącego,
- Uzgodnienie treści protokołu (podpis przewodniczącego i sekretarza),
- Modlitwa końcowa.

Przykładowo podaje się projekt spotkania Zespołu Synodalnego na temat: „Duszpasterstwo Służby Liturgicznej”:

A. Obrzędy wstępne:

- P. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. W. Amen
- P. Miłość Boga Ojca, łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym, niech będą z wami wszystkimi. W. I z duchem twoim.

B. Modlitwa:

– Módlmy się. Wszechmogący, wieczny Boże, Ty przez Swojego Syna Jezusa Chrystusa założyłeś Kościół – Lud Boży Nowego Przymierza i w tym Kościele każdemu wyznaczyłeś odpowiednie zadanie do spełnienia dla dobra całej wspólnoty oraz dla własnego uświęcenia; spraw, aby każdy w naszej parafii odczytał swoje powołanie i odnalazł swoje miejsce w tej wspólnocie, którą tworzymy i w której zbawiamy się. Niech nigdy w naszej parafii nie zabraknie ministrantów. Niech rodzice pomagają swoim dzieciom i młodzieży w ohotnym wypełnianiu posług liturgicznych. Niech także spośród tych młodych wielu wybierze służbę Tobie i bliźnim w kapłaństwie czy zakonie. Prosimy Cię o to przez naszego Arcykapłana i jedynego Pośrednika, Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, po wszystkie wieki wieków. Amen.

albo:

Pieśń: „O Stworzycielu, Duchu przyjdź”, względnie inna pieśń do Ducha Świętego.

C. Odczytanie odpowiedniego fragmentu Pisma Świętego:
Sm 3,1-10 (LM VII s. 227-228).

D. Krótka medytacja:

Panie Jezu Chryste, Ty będąc jedynym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, żyjesz i działasz w Kościele. Ty na naszych ołtarzach nieustannie uobecniasz swoje Misterium Paschalne: swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Nigdy jednak nie działasz w liturgii sam, ale zawsze w łączności ze swoją Oblubienicą – z Kościołem. I cały Kościół – Lud Boży jest odpowiedzialny za liturgię: za odprawianie Mszy św., sprawowanie Sakramentów świętych, za różne nabożeństwa i modlitwy. Ale z tego Ludu Bożego nieustannie powołujesz młodych do służby liturgicznej: na ministrantów, lektorów, kantorów, psalterzystów. Wzorem dobrej odpowiedzi na takie powołanie jest odpowiedź Samuela, który przed wiekami został także powołany do specjalnych zadań w Ludzie Bożym Starego Testamentu. Z przebiegu powołania Samuela widzimy jednak, że młodym trzeba pomóc w odczytaniu Bożego wezwania, tak jak Heli pomógł Samuelowi. Wielką rolę do odegrania mają w tym rodzice, wychowawcy, kapłani. Prosimy Cię, nasz Zbawicielu, spraw, aby żadne powołanie do Służby Bożej, nie marnowało się z winy rodziców, wychowawców, czy kapłanów. Niech w naszej parafii nigdy nie zabraknie przy ołtarzu ministrantów. Niech rodzice stwarzają w swoich domach taką atmosferę, w której mogłoby się rozwijać każde powołanie do Służby Bożej. Niech młodzi odpowiadają na Boże wezwanie tak, jak odpowiedział kiedyś Samuel: „mów, Panie, bo sługa Twój, słucha”.

E. Wprowadzenie w omawiane zagadnienie:

Pod nazwą: „Służba Liturgiczna” lub „Liturgiczna Służba Ołtarza” rozumie się, istniejące w każdej parafii, zespoły ministrantów, lektorów, kantorów, kome-

tatorów, scholi liturgicznej i chórów kościelnych, które spełniają właściwe sobie funkcje liturgiczne.

Kościół w swoim nauczaniu nie tylko zauważa tych wszystkich, którzy tworzą w poszczególnych parafiach „Służbę Liturgiczną”, ale także określa, jak powinni oni wykonywać swoje posługi oraz jak należy ich do tych posług przygotowywać. Czytamy na ten temat w Konstytucji o Liturgii: „Ministranci, lektorzy, komentatorzy i członkowie chóru, również spełniają prawdziwą funkcję liturgiczną. Niech więc wykonują swój urząd z tak szczerą pobożnością i dokładnością, jak to przystoi wzniosłej posłudze i odpowiada słusznym wymaganiom Ludu Bożego. Należy więc starannie wychowywać te osoby w duchu liturgii oraz przygotowywać do odpowiedniego i zgodnego z przepisami wykonywania przypadających każdemu czynności” (KL 29).

Analizując tę wypowiedź, a także rozważając całą naukę Kościoła o liturgii i o funkcjach, jakie są w niej spełniane, należy najpierw stwierdzić konieczność istnienia „Służby Liturgicznej” w każdej parafii, a następnie trzeba podkreślić także konieczność objęcia tych, którzy tę „Liturgiczną Służbę Ołtarza” tworzą, duszpasterską troską.

a. *„Ministranci, lektorzy, komentatorzy i członkowie chóru, spełniają prawdziwą funkcję liturgiczną” (KL29).*

Kiedy gromadzimy się w swoim kościele parafialnym, pod przewodnictwem kapłana, dla dokonania czynności liturgicznych, tworzymy Zgromadzenie Liturgiczne. Takie Zgromadzenie nie jest tłumem działającym beładnie, ani bezkształtną masą ludzką, gdyż jest hierarchicznie zorganizowane i uporządkowane. W tym zgromadzeniu, poszczególni jego członkowie wykonują tylko to, co dla nich jest właściwe, dzięki specjalnym uprawnieniom otrzymanym w sakramencie chrztu czy kapłaństwa, albo na mocy zleceń im przez Kościół posługi. Zauważamy zatem w każdym Zgromadzeniu Liturgicznym podział funkcji (por. KL 26,28; *Eucharistium mysterium* 3d). Widzimy kapłana – przewodniczącego Zgromadzenia Liturgicznego, ministrantów, lektorów, kantorów, scholę liturgiczną, a niekiedy nawet chór kościelny.

Patrząc na różnorodność posług i funkcji w Zgromadzeniu Liturgicznym należy pamiętać, że nie jest ona dziełem przypadku, ale jest wyrazem woli Chrystusa, założyciela i Głowy Kościoła – Ludu Bożego. I dlatego nieuwzględnianie tych funkcji, czy ich pomieszczenie jest zawsze sprzeciwieniem się Jego woli, jest nieposłuszeństwem i odejściem od prawdziwej liturgii. Posługi i funkcje w Zgromadzeniu Liturgicznym, chociaż wszystkie są potrzebne i ważne, to jednak mają one różną wagę w zależności od tego, jak są przekazywane i jakie dają uprawnienia. Pierwsze miejsce zajmują posługi wynikające z faktu przyjęcia specjalnych święceń (konsekracja biskupia, święcenia kapłańskie i diakonackie) i tych posług nie może wykonywać ten, kto nie otrzymał tego sakramentalnego upoważnienia. Za nimi idą posługi udzielane w ustalonym przez Kościół obrzędzie (lektor, akolita), a na końcu te, które są zlecane wiernym posiadającym odpowiednie uzdolnienia (kantor, psalterzysta, organista, schola kantorów, chór kościelny) czy przymioty (ceremoniarz, komentator, turyfer, krucyfer, zbierający ofiary w kościele, ministranci). Można jeszcze wspomnieć

o posługach należących już do historii (diakonisa, subdiakon, ostiariusz, egzorcysta) i o tych, które mogą wprowadzać w swoich krajach poszczególne Konferencje Biskupów (ostiariusz, egzorcysta, katecheta, spełniający funkcje dotyczące miłosierdzia chrześcijańskiego).

b) *Formacja Służby Liturgicznej w parafiach.*

Spełniający różne czynności liturgiczne nie mogą być tylko bezdusznymi funkcjonariuszami, ale powinni wykonywać swoją posługę z wiarą, pięknie i pobożnie. To zaś jest niemożliwe bez formacji Służby Liturgicznej. Tylko ciągła i systematyczna formacja ministrantów, lektorów, kantorów, scholi liturgicznej czy chórów, ukaże im czynności liturgiczne jako czynności święte i jako akty publicznej czci samego Boga. I wtedy czynności te będą kształtować ich codzienne życie.

Formacja wspólnot Służby Liturgicznej zmierza do ukształtowania każdego uczestnika danej wspólnoty na wzór Jezusa Chrystusa. To zaś objawi się w całkowitym darze własnego życia dla Boga i bliźnich. Drogą do takiego daru jest zjednoczenie z Bogiem i ciągłe szukanie Chrystusa (uczynić swoim Jego sposób myślenia i Jego postępowanie). Chrystus zaś jest dostępny i można Go znaleźć przede wszystkim w wiernym rozważaniu Słowa Bożego, w świętych tajemnicach Kościoła, a przede wszystkim w Eucharystii, w modlitwie liturgicznej, w biskupie, kapłanie, w ludziach biednych, chorych, grzesznych i niewierzących. Wielką pomocą w formacji wspólnot liturgicznych jest kult Najświętszej Maryi Panny, którą uczestnicy tych wspólnot powinni kochać i czcić z dziecięcą miłością.

Fundamentem całej formacji Służby Liturgicznej jest formacja ludzka, która objawi się w umiłowaniu prawdy, prawości, rzetelności, w szacunku wobec każdej osoby, poczuciu sprawiedliwości, w wierności danemu słowu, prawdziwym współczuciu, konsekwentnym postępowaniu, a przede wszystkim w zrównoważonym sądzie i zachowaniu.

Te wszystkie fundamentalne wartości chłopcy i dziewczęta ze Służby Liturgicznej muszą znaleźć już w swoim domu. I dlatego istnieje konieczność współpracy duszpasterza z rodzinami z formacji parafialnej Służby Liturgicznej.

F. Odczytanie projektu statutów

„Ministranci, lektorzy, komentatorzy i członkowie chóru, również spełniają prawdziwą funkcję liturgiczną. Niech więc spełniają swój urząd z tak szczerą pobożnością i dokładnością, jak to przystoi wzniosłej posłudze i odpowiada słusznym wymaganiom Ludu Bożego” (KL29).

Statut 1. Poprawne i godne sprawowanie liturgii, wymaga udziału Służby Liturgicznej. Dlatego przy każdym kościele parafialnym i rektorskim powinny istnieć zespoły ministrantów, lektorów, kantorów, scholi liturgicznej i innych posługujących w spełnianiu czynności liturgicznych.

Statut 2. Ministrantem może być każdy chłopiec, który już w sposób pełny uczestniczy we Mszy św. (po I Komunii św.)

Statut 3. Posługę lektora mogą spełniać chłopcy i dziewczęta od klasy VIII

Szkoły Podstawowej włącznie, odznaczający się gorliwością w służbie Bożej, odpowiednio przygotowani i posiadający dobre warunki głosowe.

Statut 4. Odpowiedzialnym za formację ministrantów i lektorów w parafii jest Ksiądz Proboszcz lub inny kapłan przez niego wyznaczony do tego celu. W diecezji, taka odpowiedzialność spoczywa na diecezjalnym duszpasterzu Służby Liturgicznej. Natomiast w każdym dekanacie, Ksiądz Dziekan powołuje dekanalnego duszpasterza Służby Liturgicznej, który organizuje spotkania dla wspólnot Służby Liturgicznej z wszystkich parafii dekanatu oraz współpracuje z duszpasterzem diecezjalnym w zakresie organizowania kursów lektorskich i rekolekcji wakacyjnych.

Statut 5. Troską duszpasterską i formacją należy objąć wszystkich ministrantów i lektorów, także tych starszych ze szkół ponadpodstawowych oraz pracujących już zawodowo.

G. Dyrektorium Służby Liturgicznej

1. Przyjęcie do Zespołu (Koła) Ministrantów i Zespołu Lektorów należy poprzedzić przynajmniej rocznym okresem kandydatury. Przyjęcie to odbywa się według ustalonego obrzędu, podczas Mszy św. z udziałem ludu, a szczególnie rodziców, chrzestnych i krewnych z rodzin ministrantów i lektorów.

2. Kandydatami na ministrantów mogą być chłopcy z klasy I i II Szkoły Podstawowej. Chłopcy ci tworzą oddzielną grupę i są formowani według specjalnego programu.

3. W parafiach większych, liczących ponad dwa tysiące wiernych, zaleca się w pracy duszpasterskiej i wychowawczej z ministrantami stosowanie formacji ministrantów według odpowiednich stopni, (I: kl. III: formacja w oparciu o wykłady na temat natury liturgii; II: kl. IV: formacja w oparciu o wykłady na temat Mszy św. i kultu Eucharystii poza Mszą św; III: kl. V: formacja w oparciu o wykłady na temat pozostałych sakramentów świętych; IV: kl. VI: formacja w oparciu o wykłady na temat sakramentaliów i błogosławieństw; V: kl. VII: formacja w oparciu o wykłady na temat modlitwy liturgicznej).

4. Ubiozem ministranta jest komża i kołnierzyk.

5. Funkcję lektora i komentatora można spełniać dopiero po formacyjnym kursie wstępnym. Kurs taki organizuje w wyznaczonych ośrodkach diecezjalnych diecezjalny duszpasterz Służby Liturgicznej. Powyższy kurs powinien się zakończyć sprawdzeniem wiadomości i dopuszczeniem kandydatów do posługi lektora, w ramach specjalnego obrzędu w czasie Mszy św.

6. Ubiozem lektora i komentatora jest alba lub komża.

7. Starsi ministranci (kl.VIII oraz młodzież szkół średnich i młodzież pracująca) lektorzy i komentatorzy, kontynuują swoją formację w ramach tzw. Wigilii niedzielnej (zob. *Służba Boża*, Lubaczów 1986 s.80-86).

8. W formacji ministrantów, lektorów i komentatorów powinni współpracować z duszpasterzem wierni świeccy, a zwłaszcza rodzice ministrantów. Zaleca się udział starszych parafian, a zwłaszcza rodziców ministrantów w spotkaniach formacyjnych.

9. Ministranci, zwłaszcza starsi, lektorzy i komentatorzy powinni uczestniczyć w wakacyjnych rekolekcjach organizowanych przez Diecezjalny Referat Duszpasterski. Koszty związane z tymi rekolekcjami pokrywają po połowie uczestnicy i ich parafie.

10. Systematyczna praca formacyjna z ministrantami, lektorami i komentatorami powinna być prowadzona w ramach tygodniowych spotkań w parafialnych zespołach ministrantów (uwaga na stopnie ministranckie), lektorów i komentatorów.

11. Ministranci starsi, lektorzy i komentatorzy szczególnie zaangażowani w pracę parafialną i odznaczający się dobrym wpływem na młodzież, mogą zostać animatorami.

12. Zadaniem animatorów jest służyć pomocą duszpasterską w prowadzeniu grup ministranckich i lektorskich, a także spełnianie funkcji animatora w rekolekcyjnych grupach wakacyjnych.

13. Formacja animatorów odbywa się na specjalnym kursie organizowanym przez diecezjalnego duszpasterza Służby Liturgicznej.

14. Duszpasterz Służby Liturgicznej w parafii powinien prowadzić specjalną dokumentację z zakresu przerabianych tematów formacyjnych dla ministrantów, lektorów i komentatorów. Jego następcą winien nawiązywać do lat poprzednich i kontynuować program formacyjny.

15. W całoroczny program formacyjny należy włączyć także wykonywanie zadań apostołskich oraz wycieczki, gry i zabawy.

16. Zaleca się, aby kilka razy w roku (w okresie Adwentu, Bożego Narodzenia, Wielkiego Postu, w okresie Wielkanocnym oraz na rozpoczęcie i zakończenie rocznej pracy formacyjnej) odbywały się spotkania całej parafialnej Służby Liturgicznej, połączone ze Mszą św. albo innym nabożeństwem.

17. W każdej parafii powinna być specjalna sala na spotkania Służby Liturgicznej, odpowiednio urządzona i wyposażona.

18. Stały patronat nad formacją Służby Liturgicznej w parafii ma Ksiądz Proboszcz. On też z kasy parafialnej pokrywa drobne wydatki związane z funkcjonowaniem parafialnej Służby Liturgicznej (podarki na św. Mikołaja, wycieczki, dekoracje itp).

19. Patronem wszystkich duszpasterzy Służby Liturgicznej jest św. Jan Bosko. Patronem zaś ministrantów, lektorów i komentatorów jest św. Dominik Sawio.

20. Świętem liturgicznym ministrantów, lektorów i komentatorów jest Uroczystość Chrystusa Króla.

21. Hymnem Służby Liturgicznej jest pieśń: „Króluj nam, Chryste”.

H. Dyskusja nad statutami i Direktorium Służby Liturgicznej

I. Zebranie wniosków przez przewodniczącego

J. Uzgodnienie treści protokołu (podpis przewodniczącego i sekretarza)

K. Modlitwa końcowa:

Módlmy się: Panie Jezu Chryste, Kościół, który założyłeś jest społecznością hierarchicznie uprządkowaną, w której każdy ma do spełnienia swoją funkcję. Spraw, aby ci wszyscy z naszej parafii, którzy mają do spełnienia funkcję ministrantów, lektorów i komentatorów, ochotnie odpowiadali na wezwanie do służby Bożej i swoim życiem świadczyli, że służą Tobie i ludziom. Który żyjesz i królujesz, z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

L. Błogosławieństwo i rozesłanie (jak we Mszy świętej).

4. Schemat Synodu Archidiecezji Przemyskiej

W formie propozycji został przygotowany schemat Synodu zawierający siedem ksiąg:

- Księga I: Normy Ogólne,
- Księga II: Lud Boży Archidiecezji Przemyskiej,
- Część I: Wierni świeccy w Kościele Przemyskim,
- Część II: Święci szafarze czyli duchowni,
- Księga III: Nauczycielskie zadania Kościoła,
- Księga IV: Uświęcające zadania Kościoła,
- Księga V: Dobra doczesne Kościoła,
- Księga VI: Sankcje w Kościele,
- Księga VII: Procesy w Sądzie kościelnym.

W cytowanym już Liście Pasternskim z 23 czerwca 1995 r., Ordynariusz Przemyski wyraził swe gorące pragnienie „aby prace Synodu nie były zbyt rozległe w czasie, ale by mogły być wykonane i zakończone w perspektywie trzech lat, a ich owocem było zaktualizowanie i ujednoczenie prawodawstwa, zwyczajów i tradycji lokalnych, które pozwoliły nam odziedziczyć diecezję żywą i ofiarną. Niech ona i na przyszłość, za łaską Bożą, będzie w stanie sprostać nowym trudnościom i zadaniom”.

ks. Władysław Głowa, Przemysł

II. ZARYS DZIEJÓW LITURGII BŁOGOSŁAWIEŃSTW W KOŚCIELE

Charakterystyka życia religijnego pierwszych chrześcijan słusznie w jego centrum umieszczala „gromadzenie się na łamaniu chleba” (Dz. 2 42). Nie chcemy jednak zapominać, że antyczni wyznawcy Mistrza z Nazaretu zbierali się także w pierwszy dzień tygodnia na nabożeństwach Słowa Bożego. Rozumienie liturgii było szerokie, obejmowało również codzienne życie rozumiane jako ofiara żywa, święta, Bogu przyjemna (por. Rz 12, 1).

Powstaje pytanie, jak chrześcijanie – ludzie w drodze – *viatores* odnosili się do rzeczy stworzonych, do kosmicznej rzeczywistości jak i do wytworów rąk ludzkich. Pytanie to nabiera szczególniejszego znaczenia zwłaszcza w kontekście środowisk pogańskich, często ubóstwiających ciała kosmiczne, poglądów filozoficznych nieznanających realności rzeczy stworzonych, jak i nieortodoksyjnych grup w ramach samego chrześcijaństwa, które gardziły „materią”. Ujmując problem ogólniej, można pytać w konsekwencji, czy wizja świata i rzeczy stworzonych, chrześcijan pierwszych wieków była pesymistyczna, czy też „Obcy” razem z całym stworzeniem, które jest pod niebem, z radością wysławiali imię Jahwe; pytamy wreszcie jakie wnioski przekazuje historia tego zagadnienia współczesnemu chrześcijaninowi.

Błogosławieństwa w dokumentach chrześcijańskich

Didache

– Najstarsze dzieło patrystycznej literatury chrześcijańskiej powstałej prawdopodobnie pod koniec pierwszego wieku, względnie na początku drugiego (Audet broni daty: 50–70), w Antiochii¹, jest pierwszym świadkiem błogosławienia rzeczy (pomijając spore kwestie odnoszące się do charakteru rozdz. IX) w tradycji chrześcijańskiej. Błogosławieństwo to nosi na sobie znamię wpływu judaistycznego. Warto zauważyć, że dominatą tekstu jest dziękczynienie (*eucharistein*) bardziej niż uwielbienie (*eulogein*). Trzeba ten rys już na tym miejscu podkreślić. Odnajdziemy go bowiem i w innych dokumentach. Niektórzy z badaczy stawiają tezę, że słowo *eucharistein* występuje w tekstach chrześcijańskich, gdy mowa jest o skutkach dzieła zbawienia, w odniesieniu natomiast do dzieł stworzenia przeważa *eulogein* – uwielbienia. Nie można jednak rozumieć tego jako ściśle przestrzegana reguła². Błogosławieństwo w Didache dotyczy: życia, poznania, udzielonego w Jezusie Chrystusie, pokarmu, napoju.

Tertulian

– Jeszcze mocniejszy ślad (Jouneł uważa go za najstarszy), który jakby otwiera bogatą historię błogosławieństwa³, zawdzięczamy Tertulianowi (+ok. 220), który w pierwszym, a zarazem jedynym traktacie o chrzcie św. z okresu przednicejskiego, wspomina o błogosławieniu wody stosowanej przy chrzcie, jak również oliwy, którą namaszczano nowo ochrzczonego⁴. Autor tego traktatu nie podał jednak tekstów, ograniczył się do *invocato Deo* – wezwawszy Boga. Wynikiem tej „inwokacji” jest zstąpienie (*supervenit enim statim Spiritus Sanctus*) Ducha Świętego i uświęcenie wody.

Diataxeis albo Apostolska Tradycja

– Teksty natomiast błogosławieństw wielu już rzeczy: wody chrzcielnej, oliwy dla chorych, sera, owoców ziemi (także lilie i róże!), oliwy „dziękczynienia”, lampy (światła), oliwek, znajdujemy w dokumencie zwanym *Traditio Apostolica*, przypisy-

¹ *La doctrine des douze apotres* (Didache). W. R o r f o r f (tł.), Paris 1978 s. 17nn.; J.P. A u d e t, *La Didache*. Paris 1958 s. 178-206.

² D. P o w e r, *Benir les choses*. „Concilium” nr 198 (1985) s. 41.

³ P. J o u n e l, *Les Bénédictiones*. W: A.G. M a r t i m o r t (red.). *L'Eglise en prière T. III* (ed. nouvelle). Paris 1984 s. 287.

⁴ De Baptismo IV, 4; VII, 1.

wanym mylnie św. Hipolitowi Rzymskiemu (+ 235). Współcześnie dokument ten nazywa się niekiedy *Diataxeis*⁵. Ponieważ nazwa ta nie upowszechniła się, będą nadal używał określenia *Traditio Apostolica*, jak również, za Metzgerem, *Diataxeis* lub *Traditio Apostolica*. Autor dokumentu pozostawił także bardzo ważną uwagę. Dotyczy ona błogosławienia mleka, miodu i wody podczas Eucharystii sprawowanej z okazji udzielania sakramentu chrztu świętego⁶. Zwróćmy uwagę na błogosławienie pierwocin ziemi. Odpowiedni tekst brzmi następująco: „Dzięki Ci składamy Boże (*eucharistoumen*) i Tobie ofiarujemy pierwsze owoce, który Ty nam dałeś, abyśmy je brali. Przez Twoje słowo Ty sprawiłeś, żeby wzrastały, Ty polecieś ziemi, by przynosiła te owoce dla radości i pożywienia ludzkości i wszystkich zwierząt. Za to wszystko chwalimy Cię Boże i za wszelkie błogosławieństwa, których nam udzielisz, gdy ozdabiasz stworzenie różnymi gatunkami owoców. Przez Twoje Dziecię Jezusa Chrystusa naszego Pana, przez Którego Tobie chwała na wieki wieków Amen” (nr 31).

Charakterystyczne jest także *lucernarium* tj. dziękczynienie za zapalane w jadalni światło. Tekst wskazuje na symbolikę zbawczą. Jezus Chrystus jest Światłością, przez Niego Bóg objawił światłość niezniszczalną (nr 25).

Te dwa wspomniane błogosławieństwa są samodzielnymi czynnościami liturgicznymi, w przypadku błogosławienia światła jest to zrozumiałe samo przez się. Ponieważ Eucharystia jest szczytem dziękczynienia, nic dziwnego, że błogosławienie rzeczy plasuje się w ramach Modlitwy Eucharystycznej – przed wielką doksologią. Z drugiej strony Eucharystia jest nie tylko dziękczynieniem *par excellence*, ale przede wszystkim uobecnieniem śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, a więc jest źródłem wszelkiego błogosławieństwa. W Nim wszystkie rzeczy są odkupione. W konsekwencji w formułach błogosławieństw oliwy, sera, oliwek, na zakończenie Modlitwy Eucharystycznej pojawia się, oprócz dziękczynienia, także prośba o dobra dla korzystających z pobłogosławionych rzeczy⁷.

Formuły błogosławienia posługują się niekiedy wyrażeniem, które może współcześnie nastęrczać trudności w zrozumieniu. Chodzi o słowo: „ofiara” (gr. *prosfora*, łac. *oblatio – olei, casei* itp). Biskup wypowiadając uwielbienie Boga nad rzeczami, ofiaruje je. Słowo ofiara w Kościele antycznym jest wieloznaczne. Użycie tego wyrażenia w błogosławieństwie łączy się z rozumieniem chrześcijańskiej modlitwy uwielbienia i dziękczynienia. Ta modlitwa jest nową formą kultu, ofiarą duchową. Jest to w jakimś sensie echo starotestamentalnego pojmowania pierwocin ziemi jako daru (fr. *offrande*), który należy się Bogu⁸. *Diataxeis* można oczywiście analizować jeszcze szerzej, w dużym streszczeniu można powiedzieć, że w tym dokumencie:

⁵ Zob. ostatnią wypowiedź w tej sprawie: M. Metzger, *Nouvelles perspectives pour la pretendue Tradition Apostolique*. „Ecclesia Orans” 5:1988 s. 241-260.

⁶ Traditio Apost. 21-cyt za: *La Tradition Apostolique de Saint Hyppolyte* (B. Botte). Muenster 1963. Nachdruck Minden 1972.

⁷ Zob. R. Kaczynski, *Zur Geschichte der Benediktionen*. W: H.B. Meyer (Hg). *Gottesdienst der Kirche T. 8 Sakramentalische Feiern II*. Regensburg 1984 s. 253-254.

⁸ D. Power, *Benis les choses*, art. cyt. s. 46-47.

a) błogosławieństwa dokonywane są (w zasadzie) w ramach Eucharystii,
 b) posiadają one następującą strukturę: dziękczynienia (*eucharistein*) – uwielbienie (aulogein) – prośba – końcowa doksologia (przez Jezusa Chrystusa). Szafarzem błogosławieństw jest główny celebrans, a więc przede wszystkim biskup, a następnie prezbiter. **Konstytucje Apostolskie (KA)**
 - dokument syryjski z IV w. zawiera błogosławieństwa, które można zgrupować następująco:

1. błogosławieństwa dotyczące zgromadzenia liturgicznego – dotyczące całej społeczności, jak i jej kategorii, a więc: katechumenów i tzw. *competentes* tj. „ubiegających się o chrzest”, już po wpisaniu imienia na listę „wybranych” lub *illuminandi*, tj. „dążący do oświecenia”, pokutujących, opętanych.

2. błogosławieństwa rzeczy:

a) w obrzędzie chrzcielny: oliwy dla namaszczeń przedchrzcielnych, wody chrzcielnej, myronu,

b) błogosławieństwa rzeczy o przeznaczeniu terapeutycznym czy apotropaicznym: woda, oliwa itp. Błogosławieństwa te sprawowano z dużą okazałością, proszono, by czynił to biskup, podczas zaś jego nieobecności – prezbiter ale w towarzystwie diakona.

c) dziękczynienia za produkty ziemi (pierwociny, a także pokarmów). Uderza włączenie wspomnianych błogosławieństw w inne czynności liturgiczne np. ordynację biskupa, liturgię eucharystyczną, celebrację chrzcielną. Taki układ jest odzwierciedleniem Tradycji Apostolskiej od której zresztą Konstytucje Apostolskie zależą. Gdy chodzi o błogosławienie wiernych, to KA podają kilka celebracji liturgicznych (dwa oficja codzienne – rano i wieczorem za zmarłych). W każdym wypadku Modlitwa Powszechna kończy się błogosławieniem zgromadzonych, przewidziane jest także inne błogosławienie po Komunii św. Pomijając szczegółowy opis błogosławienia trzeba raczej podkreślić używane słownictwo, strukturę formuł, oraz ich dominantę teologiczną. Kompilator KA odróżnia błogosławienie małe i duże w odniesieniu do ludu, ale nie tłumaczy różnicy.

Typowym słowem spotykanym w słownictwie błogosławieństw KA jest eucharystia—dziękczynienie, spotykamy je w korpusie samych formuł, we wprowadzeniu do błogosławieństwa, szczególnie w księdze VII i VIII. Czasownik *eucharistein* – składać dziękczynienie jest terminem kluczowym w słownictwie błogosławieństw⁹. Innym terminem to *eulogia*, *eulogein* – oznacza bądź modlitwę błogosławienia, bądź samą czynność błogosławienia jako atrybut prezbitera. *Doxadzein* – słowo stosowane jest w połączeniu z *eucharistein* np. przy błogosławieniu wody chrzcielnej. Przy błogosławieniu wiernych przez biskupa, przy nałożeniu rąk na katechumenów, pokutujących, przy rekoncylacji, a także przy błogosławieniu wody i oliwy chrzcielnej spotykamy słowo: *heirotein*, *heirothesia* = nałożenie rąk.

⁹ M. Metzger, *La Bénédiction des personnes et des éléments dans les «Constitutins Apostoliques»*. W: *Les bénédictions et les sacramentaux dans la liturgie*. Roma 1988 s. 220.

Struktura błogosławieństw zachowuje konsekwentnie reguły kompozycyjne: adres skierowany do Boga, część anamnetyczna, prośby. W drugim formularzu dotyczącym pierwocin brak jest prośby, dominuje dziękczynienie. Powyższa struktura odpowiada analogicznej spotykanej w żydowskich *berakoth*, zresztą KA posiada wyraźne zapożyczenia z tej bogatej literatury synagogałnej. KA przyznaje pierwszeństwo błogosławieństwu odnoszącym się do osób. Znaczący problem¹⁰ podkreślają jednak, że należy zachować dużą roztropność we wnioskowaniu o małą akcencie na rzeczy. KA nie są bowiem dokumentem kompletującym tradycje liturgiczne.

Od strony teologicznych treści stwierdzić trzeba, że:

a) Modlitwy błogosławieństw w dwóch wypadkach mają na uwadze uwielbienie Boga, (błogosławieństwo wstępujące – *benedictio ascendens*), nie zawierają prośby. Składają Bodu dziękczynienie za te rzeczy, które są darem Jego dobroci. Dotyczy to błogosławienia myronu oraz pierwocin ziemi.

b) Inne formuły modlitw zwracają się do Boga z prośbą o pobłogosławienie osób i rzeczy – mamy tu do czynienia z błogosławieństwem zstępującym (*benedictio descendens*).

c) Prośby o uświęcenie dotyczą i osób i rzeczy, przy czym te ostatnie są rozumiane jako narzędzia uświęcenia człowieka przez Boga.

Poświęćmy nieco uwagi temu właśnie elementowi błogosławieństw. Obecność prośby jest oczywista i w pewnym sensie zrozumiała. Skoro Eucharystia jest źródłem wszelkiego błogosławieństwa, to czynność dokonywania błogosławieństw w ramach Eucharystii „musiała” zaowocować w formie prośby. Zresztą element upraszający nie był obcy judaistycznym *berakoth*. Bardziej interesującym problemem jest ich treść. Chwaleniu Boga towarzyszyło w z y w a n i e J e g o i m i e n i a (potęgi Boga) nad rzeczami (przedmiotami), czy rodzaj egzorcyzmu, które równało się prośbie o Bożą opiekę i „pośredniczenie” w otrzymaniu błogosławieństwa. Ten element zostaje rozbudowany szczególnie w liturgii syryjskiej. W *Diataxeis* błogosławiony chleb oferowany ochrzczonej pod koniec synaksy, nazwany jest eulogia, podczas gdy chleb podawany katechumenom nosi nazwę egzorcyzmowany (*panis exorcizatus*). Nietrudno tu odnaleźć ideę, iż przedmioty nad którymi odmawia się dziękczynienie, mogą komunikować jakiś rodzaj ochrony przed chorobami ducha i ciała.

Ten rys stosunkowo niewiele zaznaczony w Tradycji Apostolskiej nabiera na „sile” w innym dokumencie z IV w. w *Euchologionie* Serapiona biskupa z Thmuis (+ po 362). Dokument zawiera błogosławieństwa osób (katechumeni, chrześcijanie, świeccy, chorzy), a także błogosławieństwa rzeczy – oliwy dla namaszczenia po chrzcie, oliwy, chleba i wody dla chorych, zachowują klasyczny schemat: dziękczynne uwielbienie, prośba, doksolgia. Ale właśnie w „pro-

¹⁰ Należy do nich bez wątplenia wspomniany już Metzger, zob. *Les Bénédiction des personnes et des éléments dans les «Constitutions Apostoliques»* W: A.M. Triacca, A. Pistoia (red). *Les Bénédiction et les sacramentaux dans la liturgie*. Roma 1988 s. 207-225, cyt. 222.

śbie” pojawiają się akcenty świadczące, jakby błogosławieństwo zmierzało do „zmiany” danej rzeczy. W modlitwie nad oliwą dla chorych odnajdujemy prośbę: wyslij z nieba na ten olej uzdrawiającą moc Twego Jednorodzonego. Prośba w błogosławieniu wody chrzcielnej: „Jak Jednorodzonego Słowo wstępując w wody Jordanu uświęcił je (...) niech zstąpi teraz na tę wodę, uświęci ją i napełni duchem”.

Lektura formuł błogosławieństw prowadzi do wniosku, że wszystko w życiu człowieka jest wynikiem odkupienia, że wszelkie błogosławieństwo bierze swe źródło z Eucharystii, że człowiek może prosić o zdrowie dla ciała, podobnie jak o odpuszczenie grzechów. Tekst sugeruje również, że całe stworzenie bierze udział w walce, która toczy się pomiędzy mocami ciemności i Bożą potęgą, która zbawia. Nie traktuje się jednak rzeczy jako złych, zdominowanych przez siły Zła. Modlitwa nie sakralizuje przedmiotów¹¹. Chodziło raczej o podkreślenie faktu, że zbawienie w jakimś sensie staje się udziałem człowieka poprzez codzienne rzeczy. Modlitwa nie zmierza do wyzwolenia rzeczy z dominacji demonicznej. Chodzi raczej o to, by człowiek, który posługuje się nimi w życiu codziennym zachowany był od wpływu Szatana.

Błogosławieństwa w wiekach średnich

Sformułowanie powyższego śródtytułu może być mylące. Pragnę bowiem ograniczyć się tylko do zasadniczych nurtów w niezwykle bogatym świecie błogosławieństw. Zainteresowanych szczegółowymi problemami odsyłam do dwutomowej pracy Adolfa F r a n z a, który chociaż wydany w pierwszych latach naszego stulecia, nie przestaje być autorytetem w sprawach błogosławieństw w wiekach średnich. Dzieło nosi tytuł: *Die kirchliche Benediktionen im Mittelalter*, Freiburg im Breisgau 1909. Szczegółowe opracowanie błogosławieństw w wiekach średnich wymagałoby oddzielnego artykułu.

Źródłowej wiedzy o błogosławieństwach w tym okresie dostarczają przede wszystkim sakramentarze: leoniński, gelazjański, gregoriańsko-hadriański, a także Pontyfikał rzymsko-germański (PRG, z X w.). Pontyfikał biskupa Duranda (+ 1296) zawierał 36 błogosławieństw odnoszących się do rzeczy, a 9 tylko do osób, 1 dla zwierząt. Poczynając od XII w. powstają także rytuały poszczególnych rodzin zakonnych, a w XIV i XV parafialne. W konsekwencji pojawiają się „lokalne” błogosławieństwa. Mamy do czynienia ze swoistą „klęską urodzaju”, jeśli wolno użyć takiego wyrażenia, ale czynię to dla podkreślenia ogromnego wprost bogactwa błogosławieństw¹².

Błogosławieństwa dotyczą jak dotychczas osób i rzeczy, z przewagą zdecydowaną tych ostatnich. W dokumentach odnajdujemy już znane błogosławieństwa: oliwy

¹¹ P o w e r, *dz. cyt.*, s.47-48.

¹² P o w e r, *dz. cyt.*, s. 49-51; K a c z y ń s k i, *dz. cyt.*, s. 255; B. N a d o l s k i. *Liturgika III. Sakramenty Sakramentalia Błogosławieństwa*. Poznań 1992 s. 240-241.

dla chorych (w Wielki Czwartek Ge 381–382; Gr 33–34), mleka i miodu dla neofitów w wigilię paschalną i wigilię Pięćdziesiątnicy (Le 205), dochodzą nowe np. bobu w Wniebowstąpieniu (Ge 577), palm (niedziela palmowa (PRG) i popiołu na rozpoczęcie Wielkiego Postu (*Liber ordinum* 179–184). Z rzeczy, szczególnie uprzywilejowaną staje się woda (błogosławiona z różnych okazji), pojawiają się błogosławieństwa związane z sądami i ordaliami (PRG 248; 246; 249–252), szpad rycerskich, proporców wojennych. Gdy chodzi natomiast o błogosławienie osób, wspomnieć trzeba koronację króla, błogosławienie rycerzy.

Do spraw najbardziej istotnych rzucających dużo światła na historię błogosławieństw, należą następujące:

1. Przede wszystkim w wiekach VI–IX nastąpiło skoncentrowanie uwagi na błogosławieniu rzeczy, w jakimś sensie można powiedzieć na samych rzeczach. One właśnie uważano po błogosławieństwie za „obdarzone” obecnością Bożą, komunikujące Bożą opiekę i staranie, w nich Bóg był „dotykalny”, jakby namacalny, one zabezpieczały człowieka narażonego na przeróżne przykre sytuacje i niebezpieczeństwa.

2. Innym rysem w tym okresie, to pomnożenie ilości błogosławieństw rzeczy. Pojawia się słynne: *benedictio ad omnia quae volueris* (Gregorianum – Hadrianum 1464), które staje się typowym dla wieków średnich.

3. Przesunięcie akcentu na rzeczy powoduje w formułach błogosławieństw, poszerzenie się elementu egzorcyzmującego, antydemonicznego oczyszczenia. Ujawnia się to w wyrażeniach: *exorcizare*.

Starochiszpańska liturgia podaje 18 formularzy ujętych jako *Exorcismus: oratio vel benedictio novi putei*. Pontyfikał rzymskogermański używa aż 54 razy słowa *exorcizo* i 34 razy *exorcismus*.

4. Następuje także powolne zjawisko usamodzielniania się błogosławieństw tj. oddzielania błogosławieństw od Eucharystii.

5. Trzeba także odnotować związek rozwoju błogosławieństw z kultem świętych. Zjawisko znane już wcześniej. Obecnie natomiast ten związek przyjmuje inną formę. Przekonanie, że Bóg silniej i skuteczniej przekazuje swoją moc przez osoby święte, widoczne jest w zwyczaju przesyłania sobie nawzajem, razem z innymi podarunkami pobłogosławionymi lub nie, relikwii świętych, w przekonaniu, że obdarowany będzie miał udział w błogosławieństwach, którymi Opatrzność obdarzyła danego świętego. To najprawdopodobniej z tego źródła, a także z wzywania imienia danego świętego przy błogosławieniu danej rzeczy, wywodzi się nazywanie relikwii: *benedictio, benedictiones* – błogosławieństwo, czy błogosławieństwa. Rozwój kultu ze swoim apogum w wiekach średnich i mnożenie błogosławieństw idą w parze¹³, kult świętych wchłania, opanowuje wręcz błogosławieństwa.

6. W omawianym okresie obok nazwy *benedictio* stosuje się *consecratio* – łączy się to z dokonywaniem błogosławieństw podczas Eucharystii: *per Quem omnia* przed doksolgią. (W Hiszpanii a także w Galii błogosławienie odbywało się po *Pater noster*). Przenoszono po prostu rzeczywistość dokonującą się podczas przeistoczenia

¹³ Power, dz. cyt., s. 50; Kaczyński, dz. cyt.

na błogosławienie rzeczy. Przekonuje nas np. *Galasianum Vetus* 577, 383, gdy podczas kanonu jako dalszy ciąg następuje: *Benedic Domine et hos fruges, czy Emitte guesmus Domine Spiritum Sanctum*¹⁴.

Przy wyliczeniu najbardziej typowych zjawisk zachodzących w historii błogosławieństw w wiekach średnich trzeba jednak uzupełnić przestrogą. Badacz musi się wystrzegać szukania logiki i pewnych ściśle ustalonych norm rozkwitu błogosławieństw¹⁵. Odnajdujemy w tym rozwoju dużą dozę asekurowania się przez wpływami demonicznymi, radykalizowania podziału na *sacrum – profanum*. Formuły błogosławieństw w *Gelasianum Vetus* (689–702) pozwalają z kolei na stwierdzenie, że wszystkie rzeczy, które są związane z kultem, winny być pobłogosławione lub konsekrowane. Przy czym formuły te nie wiążą jakiejś mocy czy świętości z samymi rzeczami (ołtarz, szaty, miejsca). Błogosławieństwo przyporządkowane jest chwaleniu Boga, sprawowaniu kultu w duchu i prawdzie. Łatwo w tym procesie dostrzec wpływ starotestamentalnego oddzielania kultu świątynnego od świata. Błogosławieństwa stają się szczególnie przywilejem kapłanów, zwłaszcza w odniesieniu do błogosławieństw tzw. popularnych.

Przy błogosławieniu stosowano pokropienie wodą pobłogosławioną. Oznaczało ono i „przynosiło” opiekę Bożą. Dlatego starano się, by woda taka była do dyspozycji duchowieństwa, a także wiernych.

Błogosławieństwa w okresie potrydenckim do Vaticanum II

Uczestnicy Soboru Trydenckiego dyskutując sprawy sakramentów i sakramentaliów, mieli w swoich rękach *Liber sacerdotalis* opublikowany w Wenecji w 1523 r. autorstwa Alberto di Castello lub częściej spotykane nazwisko Castellani. Zawierał on 50 błogosławieństw przede wszystkim rzeczy, ale także osób np. pielgrzymów¹⁶. Wynikiem soborowej odnowy czy reformy był opublikowany w 1614 r. *Rituale Romanum* Pawła V, który przetrwał można powiedzieć z niewielkimi tylko korektami do *De benedictionibus* z 1984 r. a więc praktycznie do naszych dni. Fakt ten zwalnia od szczegółowego omawiania błogosławieństw, ich struktur. Błogosławieństwa ujęte były w *Titulus Ósmym Rytuálu*. Z okazji reformy *Rituale Romanum* w 1952 r. błogosławieństwa zamieszczono w *Titulus IX*. Dokonano pewnych przegrupowań kolejności 173 błogosławieństw. Nie można jednak mówić o merytorycznych zmianach.

Wnioski wypływające z historii liturgii błogosławieństw

Historia błogosławieństw jest wyjątkowo ciekawa, pełna zaskakujących czy wręcz szokujących współcześnie elementów. Jest bowiem związana z konkretnymi

¹⁴ Kaczyński, *dz. cyt.*, s. 255.

¹⁵ Power, *dz. cyt.*, s. 51.

¹⁶ P. Jounel, *Les Bénédictiones*. W: A.G. Martimort (red). *L'Eglise en priere t. III Les sacraments*. Paris 1984 s. 293.

przejawami życia ludzkiego, które niemniej są interesujące. Nie wolno jednak ówczesnych zwyczajów oceniać kryteriami współczesnej teologii. Niektóre błogosławieństwa łączyły się z pewnymi praktykami pogańskimi, które chrześcijanie przejęli nadając im inny sens. Przewidziane np. w *Rytuale* Grzegorza XIII błogosławieństwo z okazji pierwszego zgolenia brody, nawiązywało wyraźnie do praktyki w cesarstwie rzymskim.

Formuły błogosławieństw powstawały jako zapotrzebowanie płynące z konkretnej sytuacji. Zachowane w księgach nie zawsze cieszyły się jednakowym „powodzeniem”, podczas gdy *Rituale Romanum* nie przewiduje błogosławienia dziecka. Rytuály diecezjalne w tym samym czasie upowszechniały z dużym uznaniem „błogosławieństwo przy odwiedzinach chorego dziecka”. Historia dostarcza także pozytywnych zdarzeń. Zwykliśmy akcentować np. w odnowie posoborowej modlitwę przy pogrzebie dziecka nieochrzczonego, podczas gdy rytuały XVII w. przewidywały specjalne błogosławieństwa dla dzieci jeszcze nie ochrzczonej (rytuał z Cambrai (1606–1659), Annecy 1643)¹⁷.

Historia liturgiczna błogosławieństw wskazuje na ilościowy wzrost błogosławionych rzeczy, ich zakres powiększa się szczególnie w wiekach średnich, pozostaje w związku ze zmieniającymi się warunkami życia ludzkiego. Ten ilościowy wzrost można zobrazować podaniem liczb błogosławieństw.

Liber sacerdotalis ułożony przez dominikanina A. Castellanó i zatwierdzony przez Leona X, nazwany następnie *Sacerdotale*, cieszący się wieloma wydaniami (przynajmniej 20) zawierał 70 błogosławieństw.

Rituale sacramentorum zrealizowany przez kardynała Santorí, który nosi datę pierwszych jego arkuszy (1584), w rzeczywistości natomiast wydawany sukcesywnie od 1584–1602, nie był nigdy ogłoszony urzędowo, podaje 121 błogosławieństw. *Rituale Romanum* Pawła V (1614) zachował tylko 29, z których 18 było zarezerwowanych dla kapłana, a 11 dla biskupa. Wyliczenie to nie daje pełnego obrazu. Wydawane bowiem rytuały diecezjalne bardzo często podawały błogosławieństwa wykluczone w edycji *Rituale Romanum*. Zjawisko ponownego wprowadzania błogosławieństw nasiliło się w XVI w. szczególnie w rytuałach francuskich, neogallikańskich (niektóre biskupstwa nie przyjęły *Rituale romanum*), a także niemieckich¹⁸. E. Moeller w *Corpus Benedictionum Pontificalium* skompletował aż 2093 błogosławieństwa i zestawił je zgodnie z *Calendarium Liturgicum* (temporale, Sanctorale itp.). Z biegiem jednak lat po wydaniu *Rytuału Rzymskiego* Stolica Apostolska zatwierdzała coraz to nowe błogosławieństwa, które jako Dodatek dołączono do *Rituale*. Przy reformie *Rytuału Rzymskiego* w 1952 r. uporządkowano błogosławieństwa i umieszczono w tytule IX. Odnajdujemy w nim 173 błogosławieństwa, w tym 86 zarezerwowanych (6 – papieżowi, 28 – biskupowi, 53 – różnym zakonom). Proces dodawania nowych błogosławieństw nadal trwa. Czołowy liturgista A. J. Jungmann scharakteryzował krytycznie

¹⁷ P.M. Gy, *Collectio, Rituel, Procesionnel*. „Revue des sciences philosophiques et theologiques” 44:1960 s. 442-449; P. Jounel, *Les benedictions*. W: A.G. Martimort (red.) *L'Eglise en priere* (ed. nouvelle). Paris 1984 s. 293-295.

¹⁸ Gy, dz. cyt., s. 446.

ten stan, stwierdzając, że dla niektórych mniej ważnych sytuacji życiowych odnaleźć można w *Rytuale* kilka formularzy, podczas gdy dla ważnych sytuacji żadnego¹⁹.

W najstarszych tekstach do formuł uwielbienia Mądrej i Dobrej Opatrzności Bożej ujawniającej się w owocach ziemi oraz dziękczynienia za dobra odkupienia, dołączono prośby przywołujące moc Bożą na wszystko, co miało pełnić rolę pośredniczenia w związkach człowieka z Bogiem, na wszystko co poprzedzało tę relację i chroniło jej trwałość²⁰. W konsekwencji prośby były także wezwaniem do pełnego szacunku posługiwania się rzeczami błogosławionymi.

Błogosławienie wielu rzeczy było także odzwierciedleniem całościowej wizji natury, rezygnującej z podziału na *sacrum* i *profanum*. To właśnie poprzez rzeczy codzienne Bóg okazuje nam swoją opiekę i miłość, a wreszcie pojawia się perspektywa Chrystusa rekapitułującego całe stworzenie, a więc zbawienie całej rzeczywistości kosmicznej.

W późniejszych tekstach, w sakramentarzach wieków średnich stopniowo zmienia się patrzenie na błogosławieństwa. Na pierwszy plan wysuwa się uzyskanie opieki Bożej przeciw demonom. Pociąga to z sobą koncentrowanie się na samych rzeczach, w modlitwach dużo miejsca zajmuje egzorcyzm. Inną konsekwencją takiego widzenia jest silny zwrot ku osobom świętym (kult świętych), które już w starożytności odgrywały rolę mediatorów w otrzymywaniu Bożej protekcji i błogosławieństwa²¹. Po prostu Bóg bardziej komunikuje swoją moc poprzez osoby niż poprzez rzeczy.

Błogosławieństwa przeżywały swój rozkwit, ale także były kontestowane i zwalczane. W przeszłości ze strony reformatorów, a także w wieku oświecenia.

Współcześnie nie brakuje podobnych zarzutów. Obarcza się błogosławieństwa zarzutem magiczności (magiczna reszta), przypisuje się im charakter pogański, agrarną proveniencję. Łączy się to ze zjawiskiem lekceważenia znaków, wulgaryzacją symbolu²². Niemniej prawdą pozostaje, co z całą stanowczością potwierdza historia błogosławieństw, że człowiek nie może żyć bez „sprzyjającego mu, życzliwego otoczenia”²³. Błogosławieństwa właśnie tworzą takie „otoczenie”. Problem leży nie tylko w oskarżeniu człowieka o asekuracyjne i interesowne traktowanie religii, ile w znalezieniu równowagi pomiędzy ryzykiem i zabezpieczeniem, wolnością i poczuciem bezpieczeństwa. Otwiera się droga dla ewangelizacji liturgii błogosławieństw, czemu służyć ma słowo Boże przewidziane w posoborowym *Benedictionale*. Księga *De benedictionibus* z 1984 r. jest następnym wielkim etapem historii błogosławieństw.

ks. Bogusław Nadolski TChR, Poznań–Warszawa

¹⁹ *Aufgabe der Liturgiekonstitution in der Reihe, Lebendiger Gottesdienst* 5/6. Muenster 1964 s. 164 cyt. za H. J. S p i t a l, *Gedanken zur reform des Benedictionale*. LJ 15:1965 s. 109.

²⁰ E. L o d i, *Le Bénédictionnel romain pour la sanctification de la vie*. W: *Les benedictions*, dz. cyt., s. 187-188.

²¹ J. D e l u m e a u, *Rassurer et proteger. Le sentiment de securité dans l'Occident*. Paris 1989 s. 36-37; P o w e r, dz. cyt., s. 43.

²² J. B a u m g a r t n e r, *Ein geschichtlicher Durchblick durch die Segnungen*. W: *ten ze, Glaebiger Umgang mit der Welt. Die Segnungen der Kirche*. Einsiedeln 1976 s. 52-55.

²³ Delumeau, dz. cyt., s. 570.

III. Z NOWSZYCH PUBLIKACJI

Kontynuując cykl „z nowszych publikacji”, pragnę przedstawić trzytomowe hiszpańskie dzieło: *La celebracion en la iglesia (Celebrowanie w Kościele)*. Korzystam tu z włoskiej wersji tego wydania. Na język włoski przetłumaczone ono zostało staraniem Salezjańskiego Centrum Katechetycznego w Turynie. Tytuł włoski dzieła brzmi: *Le celebrazione nella Chiesa*. Dzieło ukazało się pod red. D. B o r o b i o, a zostało wyd. przez „Elle Di Ci” w Turynie, w różnych odstępach czasu (t. 1, 1992; t. 2, 1994; t. 3, 1994).

Zanim przejdziemy do omawiania tego dzieła zauważmy, że odnowa liturgiczna Vaticanum II, ciągle na nowo dowartościowana uświadamia nam, iż Liturgia Kościoła jest rzeczywistością stale nie w pełni odkrytą i bardzo bogatą. W sposób najwymowniejszy wyraża się ona w przeżywaniu celebrowanego Misterium Kościoła. W liturgii bowiem i przez nią, wspólnota Kościoła doświadcza swojej szczególnej obecności i możliwości zbawczego działania. Potwierdza to również omawiane przez nas dzieło.

Na wstępie, chcemy zwrócić uwagę czytelników na dwie uwagi natury ogólnej. Każdy z trzech tomów omawianego dzieła, zaopatrzone jest w podtytuł, informujący czytelnika w sposób ogólny o jego zawartości treściowej, oraz w dwa indeksy, autorski i rzeczowy, ułatwiające znalezienie odpowiedniego materiału.

Tom 1, liczący 639 stron, z podtytułem: *Liturgia e sacramentaria fondamentale (Liturgia i sakramentologia fundamentalna)*, traktuje o sakramentach w ogólności. Treść tego tomu zawiera podstawowy wykład nt. sakramentu. Chodzi tu o zrozumienie, iż nie ma sakramentów bez liturgii, ale i nie ma liturgii „poza sakramentalnej”.

Tom I, dzieli się na cztery części, poprzedzone wprowadzeniem D. B o r o b i o i wyjaśnieniem J. M. C a n a l s' a jak należy rozumieć metodologię liturgiczną. Pierwsza część, autorstwa X. B a s u r k o i J. A. G e o n a g i, omawia ewolucję życia liturgiczno-sakramentalnego Kościoła. Sięga się tu najpierw do korzeni kultu chrześcijańskiego Nowego Testamentu, poprzez liturgię II i III w. Następnie studiuje się kult chrześcijański w Kościele za czasów imperium (313–590), by przejść kolejne epoki, od papieża Grzegorza Wielkiego aż do Grzegorza VII, poprzez epoki rozwoju liturgii aż do Soboru Trydenckiego. Nie mniej interesujący jest tu opracowany czas ruchu liturgicznego, aż do Vaticanum II i całkowicie nowy okres, związany, z ukazaniem się *Sacrosanctum Concilium*. Z wyjątkiem tego, co mówi się o czasie posoborowym (ss. 188–209), mamy do czynienia z materiałem dobrze znanym, wykładanym od lat w Instytucie Liturgicznym „San Anselmo”, najpierw przez O. B. N e u n h a u s s e r a, a później przez A. C h u p u n g c o. Podobne wykłady z historii liturgii znajdujemy dzisiaj w ATK czy w KUL. Druga część t. I, poświęcona jest fenomenologii i teologii celebrowania. L. M a l d o n a d o, zajmuje się najpierw wspólnotą liturgiczną jako taką. Ukazuje jej charakterystyczne przymioty, jak: „wierząca”, „otwarta”, „czynna” czy „pojednana”, by następnie wskazać na rolę przewodniczącego liturgii, różne posługi liturgiczne, miejsce celebrowania i sposób celebrowania. W tym ostatnim, zajmuje się nie tylko samą strukturą celebrowania i prawami, które nią rządzą. Wskazuje on też różnorodne konstytutywne elementy w każdej liturgii, nadając

one odpowiedni dynamizm każdej i nie tylko sakramentalnej celebracji. Z kolei P. Fernandez, omawia teologiczne znaczenie samej celebracji, jako tajemnicy paschalnej, jako kultu „w duchu i prawdzie”, oraz wydobywa jej wymiar zbawczy, tak bardzo istotny dla człowieka, otwartego na działanie Ducha Świętego. Trzecia część t. I, opracowana przez D. Borobio poświęcona jest teologicznemu rozumieniu sakramentu. Chodzi o rzeczywistości sakramentalne i różne wymiary sakramentu, oraz o możliwe szerokie rozumienie całej antropologii sakramentu. Autor omawia tu pochodzenie sakramentów i ich strukturę jako sakramentalnych znaków. Podkreśla, że sakramenty są uprzywilejowanym miejscem spotkania się łaski i wolności, a ich skuteczności zależy także od odpowiedzi człowieka wierzącego na propozycję Boga. Ostatnią, czwartą część tomu I, opracował C. Florista n. Ukazuje w niej, jak cała liturgia sakramentów, wymaga odpowiedniej praktyki duszpasterskiej. Jak ogromny wpływ na jej skuteczność ma nie tylko sam styl, sztuka celebrowania, lecz także dobrze przygotowana katecheza liturgiczna i przemyślane uwarunkowanie duszpastersko-pedagogiczne.

Tom 2, dzieła *Celebracja w Kościele*, z podtytułem *I sacramenti (Sakramenty)*, liczący 880 stron, podzielony został na siedem części. Jak sam temat mówi, jego treść poświęcona jest poszczególnym sakramentom. Sposób traktowania każdego z sakramentów jest podobny. Zachowuje się zasadniczą linię jedności, która jednak uwzględnia różnorodność omawianych sakramentów i odmiennosc autorów, którzy je przedstawiają. Jest sprawą oczywistą, że pierwszym punktem odniesienia w podejściu do problematyki jest tu celebracja liturgiczna sakramentu. Uwzględnia się przy tym odpowiednie studium socjologiczno-antropologiczne, biblijno-historyczne, teologiczne i liturgiczno-duszpasterskie.

Część 1, tomu II, nosi tytuł: *Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego: chrzest i bierzmowanie*. Brak w tej części Eucharystii, którą omawia się w Części 2, ale nie zaznacza się w tytule, że jest to sakrament inicjacji chrześcijańskiej. Część 1, opracowało dwóch autorów: P. Tena – D. Borobio. Najpierw mówią oni ogólnie na temat wtajemniczenia do sakramentów inicjacji, uwzględniając także nowe Księgi liturgiczne promulgowane przez Pawła VI, a zawierające obrzędy chrztu dzieci, bierzmowania i obrzędy wtajemniczenia chrześcijańskiego dorosłych. Następnie autorzy odwołują się do historycznego doświadczenia Kościoła w tym względzie. Nie dziwi nas fakt, że skoro dzieło powstaje w Hiszpanii, to znajdujemy tu również punkt, odnoszący się do wtajemniczenia chrześcijańskiego w liturgii hiszpańskiej. Z kolei omawiane są fundamentalne symbole wtajemniczenia. Przy ich omawianiu zwraca się szczególną uwagę na ich dowartościowanie teologiczne. Osobno mówi się o ścisłym powiązaniu chrześcijańskiego wtajemniczenia z Biblią, a później przechodzi do ukazania wielorakich wymiarów wtajemniczenia, uświadamiających nam, w jak wielkim Misterium uczestniczymy (wystarczy porównać chociaż takie wymiary jak: chrystologiczno-trynitarny, ekklezjologiczny, pneumatologiczno-eschatologiczny, antropologiczny). W ostatnim punkcie, sięgając do doświadczeń historycznych, autorzy podają plany duszpasterskie odnośnie do inicjacji. Jak zostało już powiedziane wyżej, Część 2, tom II, dedykowana jest Eucharystii. Jej fundamentalnemu znaczeniu,

centralnemu miejscu w całej Historii Zbawienia, a także samej strukturze i szczególnej dynamice Eucharystii, oraz zasadniczemu wpływowi na życie duchowe, osobiste i wspólnotowe. Ten prawie 200 stronicowy materiał, opracował znany liturgista J. Alda z a b a l, wydajczanin. Autor miał do spełnienia trudne zadanie. Eucharystia w podobnych wydaniach, opracowana jest w oddzielnym tomie (por. wyd. *Anamnesis*, wyd. A. G. M a r t i m o r t ' a, B. N a d o l s k i e g o, i inne). Dlatego autor, oficiej niż inni, posługuje się w tym opracowaniu odsyłaczami. Omawianie problematyki Eucharystii, rozpoczyna od Nowego Testamentu, chociaż dla samego Jej zrozumienia, nawiązuje także do korzeni Starego Testamentu, zwłaszcza do żydowskiej uczy paschalnej. Następnie zajmuje się teologicznym znaczeniem Eucharystii w „opowiadaniach o Jej ustanowienie”, o Eucharystii w tekstach św. Pawła i u św. Jana. Wtedy dopiero, w krótkiej syntezie, podsumowuje naukę o Eucharystii wynikającą z Nowego Testamentu. Interesująco przedstawiona jest też historia ewolucji pojmowania Eucharystii w Kościele na tle różnych epok, począwszy od I i II w. aż do Vaticanum II. Przy omawianiu modlitwy eucharystycznej autor dokonał określonego wyboru problematyki. Po ogólnym spojrzeniu na obecną modlitwę eucharystyczną, ukazuje wpływ żydowskiej modlitwy błogosławieństwa „berakah”, modlitwy dziękczynienia „birkat ha-mazon” czy „t'dah” na jej ukształtowanie. Następnie autor omawia rozwój modlitw eucharystycznych na Wschodzie i na Zachodzie. Wyszczególnia elementy modlitwy eucharystycznej i zwraca uwagę na jej bogatą zawartość teologiczną. W refleksji teologicznej nt. Eucharystii, odnajdujemy między innymi, klasyczne rozumienie Eucharystii jako sakramentu Paschy Chrystusa i Eucharystii jako Ofiary, której nie można zrozumieć jeśli nie wyjdzie się od Chrystusa Zmartwychwstałego. Na zakończenie, autor omawia celebrowanie Eucharystii, po reformie liturgicznej Soboru Watykańskiego II. Jest to systematyczne studium celebracji, według obecnej struktury Mszy św. W trzeciej części, tomu II, omawia się sakrament pokuty. Materiał przygotował E. A l l a g a G i r b e s. Wyróżniamy tu trzy „bloki tematyczne”. Pierwszy traktuje o najnowszych osiągnięciach teologicznych odnośnie do sakramentu pokuty. Drugi „blok”, przedstawia uwarunkowania historyczne sakramentu pokuty, a trzeci stara się w oparciu o nowe „Obrzędy Pokuty”, wydobyć teologiczne treści tego sakramentu. Kolejną część, poświęconą sakramentowi małżeństwa, opracował D. B o r o b i o. Podchodzi on do omówienia tego sakramentu, według następującej kolejności. Najpierw zastanawia się na ile można mówić o ustanowieniu sakramentu przez Chrystusa (jeśli uznamy, że jest On źródłem wszystkich sakramentów). Ukazuje także małżeństwo jako rzeczywistość kompleksową, antropologicznie bardzo bogatą. Na tym tle sięga do antropologii biblijno-teologicznej i filozoficzno-personalistycznej. To pozwala mu sformułować jakie są rzeczywiste elementy antropologiczne, budujące wspólnotę małżeńską. W tym kontekście studiuje również małżeństwo jako sakrament i jego elementy specyficznej kwalifikacji (ontologicznej – chrzest, osobowej – wiara, eklezjalnej – Kościół). Miłość Bożą, działającą i ukazującą się w miłości ludzkiej, widzi przede wszystkim w połączeniu Misterium i sakramentalnej łaski. Według D. B o r o b i o, za mało jest jeszcze wkładu duszpasterskiego, by celebrowanie sakramentu małżeństwa następowało w czasie, kiedy miłość narzeczonych rzeczywiście dojrzała do

takiej uroczystej chwili. W części 5, tomu II i I. O n a t i b i a zajmuje się posługami w Kościele, a przede wszystkim kapłaństwem. Autor, po odniesieniu się w tej kwestii do Nowego Testamentu, ukazuje szeroką panoramę historii urzędu pasterskiego w Kościele, poczynając od pierwszych wieków Kościoła, aż do czasów dzisiejszych. Szczególną uwagę autor poświęca rytuałom święceń i pontyfikałom, wydawanym nie tylko w Rzymie. Sporo miejsca przeznaczył na studium teologii odnoszącej się do kapłaństwa. Część 6-a, zawiera przeszło stustronicowe studium nt. sakramentu namaszczenia chorych. D. B o r o b i o, przyjmuje w tym studium podobny tok postępowania jak przy omawianiu sakramentu małżeństwa. Po krótkim wprowadzeniu, przechodzi do historycznego rozwoju praktyki tego sakramentu w Kościele, zaczynając od IIIw. a kończąc na czasach współczesnych, w których posługujemy się już odnowionymi obrzędami. Po tej panoramie historycznej autor sięga do podstaw biblijnych w tej materii, by następnie przeprowadzić refleksję teologiczną na temat znaczenia sakramentu. Na koniec zajmuje się duszpasterstwem chorych i celebracją sakramentów chorych. Wydaje się jednak, że chociaż studium samo w sobie jest bardzo interesujące, autor dochodzi w nim do wniosków uboższych, w porównaniu z tymi, które opublikował w swojej pracy, ks. J. S t e f a n i s k i. Ostatnia część tomu II, opracowana przez J. L l o p i s ' a, poświęcona jest studium obrzędów pogrzebowych. Autor stara się ukazać chrześcijańskie znaczenie pogrzebu. Podkreśla tu nie tylko samą celebrację liturgiczną, ale także chrześcijański szacunek dla ciała zmarłej osoby, wiarę w łączność między żywymi i umarłymi, oraz chrześcijańską nadzieję zmartwychwstania. W tym kontekście przechodzi do celebracji pogrzebu według aktualnych obrzędów. Na zakończenie, jako dodatek do swojego studium, omawia obrzęd pogrzebu w starożytniej liturgii hiszpańskiej.

Tom 3, dzieła *Celebracja w Kościele*, liczący 652 stronicę, ma podtytuł: *Ritmi e tempi della celebrazione (Rytmy i czasy celebracji)* i dzieli się na trzy części. Zanim przejdziemy do omówienia poszczególnych części zauważmy, że to co my nazywamy „czasem” nie jest rzeczywistością obojętną, nie tylko dla nas jako chrześcijan lecz dla różnych kultur, narodów i religii. Jako ludzie wierzący, powinniśmy patrzeć na czas jak na rzeczywistość świętą, jak na czas Misterium zbawienia. Wydaje się, że autorom tego tomu, zależało na ukazaniu tego religijnego widzenia czasu i rytmu celebracji.

Część 1, tomu III, zawiera obszerne studium nt. Roku liturgicznego, gdzie omawia się przede wszystkim różne liturgiczne okresy i święta. Poszczególne zagadnienia opracowane są także przez znanych nam hiszpańskich liturgistów. J. L o p e z M a r t i n, zajmuje się pojęciem czasu świętego, czasu liturgicznego i tajemnicy Chrystusa. Dla lepszego zobrazowania tej tematyki, autor sięga do biblijnego pojęcia czasu i do uświadomienia chrześcijanowi dzięki celebrowanej liturgii, życia według rytmu codziennego, tygodniowego i rocznego. W tym kontekście, Martin tłumaczy sakramentalny walor czasu liturgicznego. Następnie omawia świąteczny kalendarz chrześcijański, oraz teologiczne rozumienie Roku liturgicznego, z Chrystusem obecnym w centrum całego, życia sakramentalnego chrześcijanina. J. A l - d a z a b a l zajmuje się tematem niedzieli jako Dnia Pańskiego. Całość materiału dzieli na dwie części. Pierwsza część, historyczna, ukazuje nam pojmowanie niedzieli

w pierwszych wiekach. W drugiej części, autor wydobywa różne aspekty Dnia Pańskiego, składające się na obecne pojęcie niedzielne. Triduum paschalne opracował E. Aliaga. Autor uniknął ciągle kontestowanego podziału Triduum na W. Czwartek, W. Piątek i Wigilię Paschalną, określając W. Czwartek jako Początek Triduum Paschalnego. Każdy zaś dzień Triduum, nazywa nie tylko „wielkim”, co „świętym”. Okres Pięćdziesiątnicy i Okres Wielkiego Postu został opracowany przez J. Bellavista, okres Adwentu, Bożego Narodzenia i Epifanii przez G. Ramisa. Nie spostrzegamy tu znaczących nowości, podobnie jak w opracowaniu R. Gonzalez a, na temat pozostałych świąt Pańskich. Sporo miejsca poświęcono kultowi Maryi, Matce Bożej i świętym. Obydwa tematy opracował P. Llabres. Najpierw omawia kult Maryi. Ujmuje go w perspektywie historycznej, a z kolei przechodzi do odnowionego kultu maryjnego, według reformy Vaticanum II. Pewne *novum*, sugeruje podpunkt: *Euchologia i lektury w celebracjach maryjnych*. Niestety, spotykamy tu rzeczy bardzo ogólne, nic nowego nie wnoszące. Chociaż kult świętych, opracowany przez tego samego autora nie wnosi zaskakujących nas nowości, tu warto zwrócić uwagę na samą teologię kultu świętych, widzianą w ramach różnych wymiarów. Obszerny, bo prawie 300 stronicowy materiał nt. Roku liturgicznego, kończy D. Borobio, zastanawiając się nad złożoną i obfitą problematyką duszpasterską Roku liturgicznego.

Część 2, tomu III, poświęcona jest Liturgii Godzin. Zarówno Rok liturgiczny jak i Liturgia Godzin są dwoma rzeczywistościami, które są rezultatem długiego doświadczenia Kościoła, gdy chodzi o sposób wspólnotowego życia i trwania w Misterium, uzewnętrznianym w różnych formach kultu. Stronę historyczną Liturgii Godzin opracowali R. Gonzalez (od II–XVI w.) i J. A. Goenaga (od XVI w. – Vaticanum II). Poprzedza je J. M. Canals, swoim opracowaniem na temat modlitwy w Biblii. Na uwagę zasługuje oryginalne potraktowanie teologii i duchowości Liturgii Godzin, autorstwa J. Castellano. Te treści ubogaca jeszcze J. A. Goenaga, gdy zajmuje się znaczeniem struktury Liturgii Godzin, a także częściowo P. Ferrandez, omawiający poszczególne jej elementy. Podobnie jak w Części I, stroną duszpasterską omawianej problematyki, zajmuje się D. Borobio. Ukazuje on sposób przejścia od teologii do szerokich możliwości pastoralnych Liturgii Godzin, co z pewnością może faworyzować katecheza i pedagogia płynąca również z eucharologii.

Ostatnia, trzecia część, tomu III, została zatytułowana *Sacramentali (Sacramentalia)*. Patrząc na studiowany tu materiał, a jednocześnie pamiętając, co na temat sakramentaliów mówi KL (n. 60–61), uważam, że tytuł ten mógłby być uzupełniony o wyrażenie *e le benedizioni (i błogosławieństwa)*. Tym bardziej, że niektóre sakramentalia, opracowane w oddzielnych liturgicznych Księgach, jak np. *Ordo professionis religiosae* czy *Ordo dedicationis ecclesiae et altaris*, różnią się w sposób treściowy i strukturalny od innych sakramentaliów. „Konsekracja dziewic” i „Profesję zakonną”, w omawianym dziele, zajmuje się G. Romis. Traktuje ona obydwie Rytuały łącznie. Najpierw studiuje i analizuje ich teksty, a następnie przechodzi do studium formularzy Mszy św. z lekturami biblijnymi. Niestety, jest to studium

pobieżne i słabe. Zadziwia więc fakt, że autor wyprowadza z tak ogólnego studium, zupełnie poprawne wnioski teologiczne, nt. dziewictwa i życia konsekrowanego. Nie wiele nowości znajdujemy też w tradycyjnym opracowaniu A. L a r y, nt. *Dedykacji kościoła i ołtarza*. Autor ogranicza się do podania danych biblijnych, zarysowania panoramy historycznego rozwoju rytów i przedstawienia odnowionego Rytuału z 1977 r. Treści teologiczne i celebratywne są tu zaledwie zasygnalizowane. Na koniec trzeciej części dzieła, J. L o p e z M a r t i n, omawia „błogosławieństwa”. Jest to ogólne studium na temat błogosławieństw, w których autor, wskazuje on ogólne linie teologiczne zawarte w „Obrzędach błogosławieństw”. Zauważa, że błogosławieństwa są wydarzeniami zbawczymi, w których wśród uczestników na pierwszym miejscu widzimy Ojca, Syna i Ducha Świętego. Autor podkreśla w swoim studium różnoraką rolę Kościoła, celebrującego błogosławieństwa i współpracującego przez to w zbawczym dziele całego stworzenia. Liturgiczno-sakramentalny charakter błogosławieństw sprawia, że poprzez sprawowane obrzędy, dokonuje się nie tylko samo uświęcenie darów i ludzi lecz także składa się Bogu należny kult uwielbienia. Martin duże duszpasterskie szanse, widzi w świadomej i czynnej celebracji błogosławieństw. Ich wykorzystanie wiąże z odpowiednią formacją liturgiczną i zmianą mentalności wierzących.

Omówione przez nas dzieło: *La celebrazione nella Chiesa* jest solidnym, systematycznie opracowanym i dobrze udokumentowanym materiałem z zakresu celebracji we wspólnocie Kościoła. Nawet, gdy w trakcie omawiania tego dzieła wyraziliśmy pewne zastrzeżenia, odnośnie do potraktowania niektórej problematyki zbyt pobieżnie, nie można zarzucić Autorom niekompetencji czy celowego uproszczenia przedstawianych tematów. Z pewnością, zgromadzony tu, obfity i teologicznie bogaty materiał, usłuży dobrze teologom i duszpasterzom. Wiele cennego materiału znajdują w tym dziele także katecheci, liczni studenci seminariów i zainteresowani ludzie świeccy. Warto zainteresować się bliżej tą nowością, a nawet skutecznie przyczynić się, do jej ukazania się w języku polskim.

ks. Adam Durak SDB, Warszawa-Łomianki